KRYSTYNA MEISSNER, DYREKTORKA WROCŁAWSKIEGO TEATRU WSPÓŁCZESNEGO, WRÓCIŁA WE WTOREK Z MOSKWY

ZASKOCZYLI MNIE ROSJANIE, WZRUSZYŁ MNIE PUTIN

Krystyna Meissner uczestniczyła w festiwalu teatralnym Złota Maska. Wracała do Polski w dniu, w którym do kraju przywieziono ciało Marii Kaczyńskiej. - Smutne jest, że tak gorzką cenę musieliśmy zapłacić, by świat dowiedział się o Katyniu - mówi

ROZMOWA Z
Krystyną Meissner

KRYSTYNA MEISSNER: Trochę na własnej skórze poczułam tę katastrofę. Wylatywałam z Moskwy we wtorek. Nasz samolot do Warszawy miał ponadgodzinne opóźnienie, bo w tym samym czasie do kraju wracało ciało pani prezydentowej. Wstrzymany został ruch innych samolotów. Gdy doleciałam do Warszawy, kondukt, który już wyruszył do Pałacu Prezydenckiego, zahamował ruch na najważniejszych ulicach stolicy wiodących do Pałacu.

MAGDA PODSIADŁY: Była Pani w Moskwie, gdy zdarzył się wypadek polskiego samolotu. W jaki sposób ta wiadomość do Pani dotarła?

- Uczestniczyłam w festiwalu Złota Maska, prezentującym najlepsze przedstawienia sezonu w Rosji. I dowiedziałam się o katastrofie w dość głupi sposób. Zadzwonił do mnie rano, pół godziny po wypadku pod Smoleńskiem, mój zastępca Andrzej Gier i przekazał mi tę wiadomość. Ale z przejęcia tak szybko mówił, że zrozumiałam, że spadł rosyjski samolot. Dopiero gdy dotarłam do teatru, Polacy uczestniczący w festiwalu uświadomili mi, co się stało. Potem dostałam mnóstwo maili od przyjaciół ze świata, którzy współczuli mi, że coś tak strasznego przydarzyło się Polakom.

A Rosjanie?

- Jestem zaskoczona reakcją Rosjan. Zachowywali się z ogromnym, autentycznym współczuciem, szalenie godnie wobec tego, co nas spotkało. Robią wszystko, co możliwe, by zrekompensować nam to, że ta tragedia zdarzyła się na ich ziemi, choć oni przecież naprawdę nie byli temu nic winni. Putin i Miedwiediew zdecydowali, że trud opłacenia wszystkich koniecznych po katastrofie działań na terenie Rosji - włącznie ze skomplikowaną procedurą identyfikacji ciał - poniesie rząd rosyjski.

A prywatnie?

- Wszyscy wyrażają współczucie. Z wielką szczerością, bo są tak samo jak my wstrząśnięci tym, co się stało. I dlatego tak fałszywie brzmią w moich uszach zarzuty wobec Rosjan, dlatego tak drażnią mnie wszelkie posądzenia o niższy poziom cywilizacyjny Rosjan, na przykład w wyposażeniu lotnisk czy władaniu językami obcymi. Dziś w Rosji - a odwiedzam ją od lat - w oficjalnych miejscach, także na takim małym lotnisku jak to w Smoleńsku, ludzie powszechnie posługują się angielskim.

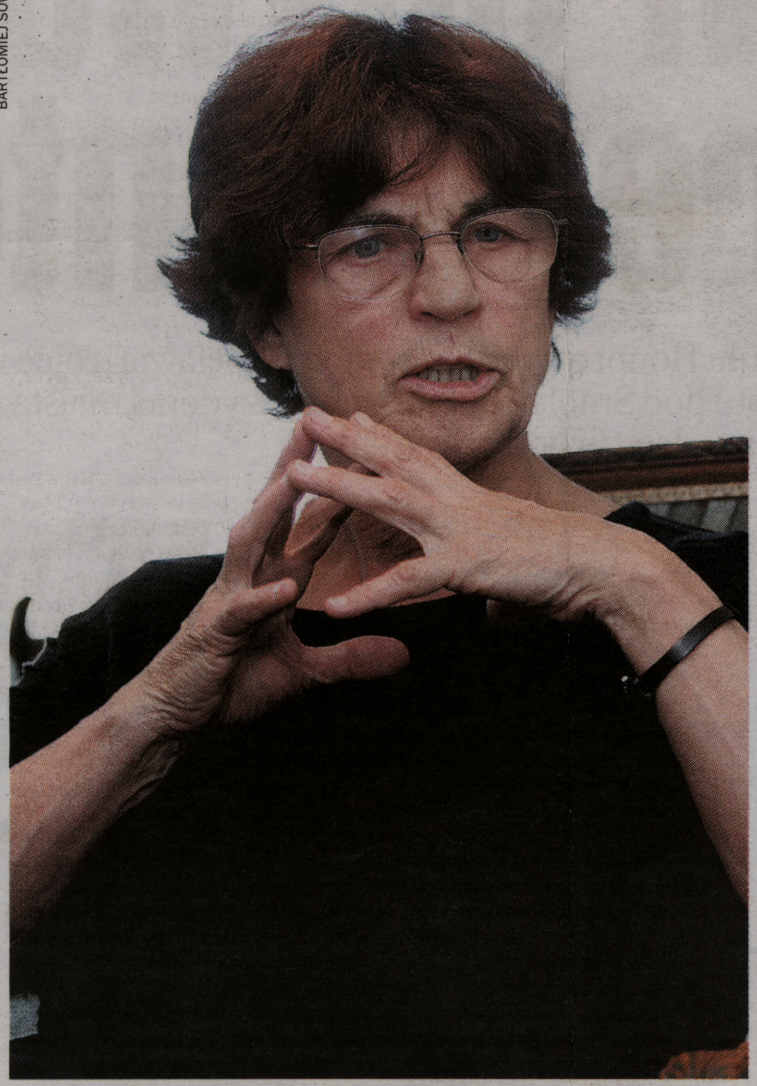

BARTŁOMIEJ SOWA

Krystyna Meissner: – Cała Moskwa była obwieszona rosyjskimi flagami – bo nie mieli polskich – ale przewiązanymi czarnym kirem

> Rosjanie zachowywali się z ogromnym, autentycznym współczuciem, szalenie godnie wobec tego, co nas spotkało. Są tak samo jak my wstrząśnięci tym, co się stało

Zdumiało Panią inne oblicze Putina?

- Tak, ten jego i prezydenta Miedwiediewa niezwykły odruch złożenia bardzo szczerych kondolencji narodowi polskiemu. Wzruszył mnie Putin, gdy zjawił się z Tuskiem w Smoleńsku na miejscu katastrofy. Ujął mnie bardzo jego gest przytulenia Tuska. Zdaję sobie sprawę, że taki gest może być robiony tylko na pokaz, obliczony na polityczny efekt, mający wzmocnić własny wizerunek, ale u Putina nigdy wcześniej takiego zachowania nie widziałam. Może to jest tylko na pokaz, a może jednak wynika z przerażenia, bo obrazy w mediach z miejsca zdarzenia, komentarze ludzi, którzy widzieli to na własne oczy, były straszne. Samolot wyglądał, jakby przeszedł przez maszynkę do mięsa, wszystko pomieszane, ciała, części maszyny.

Putin zapowiedział na poniedziałek 12 kwietnia powszechną żałobę w Rosji. Jak to przebiegło?

- Cała Moskwa była obwieszona rosyjskimi flagami - bo oczywiście nie mieli polskich - ale przewiązanymi czarnymi żałobnymi wstążkami. W samolocie do Polski spotkałam kogoś, kto leciał z Nowosybirska, i mówił, że tam było tak samo. Czyli tak było w całej Rosji. I to jest piękny odruch.

Jak komentowały to zdarzenie rosyjskie media?

- Na wszystkich państwowych kanałach rosyjskiej telewizji były obszerne, bardzo rzeczowe relacje. Rosjanie byli też zdumieni, wstrząśnięci tym, że tak dużo ważnych ludzi leciało tym samym samolotem. Powoływano się cały czas również na polskie media, pomijając jednak fakt antyrosyjskich komentarzy. Dopiero w Polsce usłyszałam, że pojawiły się u nas też złe dla Rosjan komentarze i nieprzychylna atmosfera w związku z katastrofą. Inną równie rzetelną i traktującą obszernie polską tragedię telewizją była amerykańska CNN, cytująca także duże fragmenty filmu Andrzeja Wajdy „Katyń". Smutne jest, że tak gorzką cenę musieliśmy ponieść, by świat dowiedział się o Katyniu...

ROZMAWIAŁA **MAGDA PODSIADŁY**